

Sygnatura akt II Ca 767/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 sierpnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grzegorz Buła (sprawozdawca)
Sędziowie:	SO Katarzyna Biernat-Jarek SR (del.) Jarosław Tyrpa
Protokolant:	Krystyna Zakowicz

po rozpoznaniu w dniu 21 sierpnia 2014 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. Ż.

przeciwko M. Ż.

o zamianę dożywocia na rentę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie

z dnia 30 grudnia 2013 r., sygnatura akt I C 492/13/K

1. oddala apelację;

2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 21 sierpnia 2014 roku

Zaskarżonym z dnia 30 grudnia 2013 roku wyrokiem Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie oddalił powództwo powódki E. Ż. przeciwko M. Ż. o zamianę prawa dożywocia na rentę, a nadto nie obciążył powódki kosztami tego postępowania.

Uzasadniając powyższe rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji wskazał, że powódka E. Ż. domagała się zmiany dożywocia na rentę kierując swe żądanie przeciwko M. Ż.. Na uzasadnienie podała, iż w umowie z dnia 10 marca 2005 roku ustanowiła na rzecz pozwanego prawo bezpłatnego użytkowania nieruchomości przy ul. (...) w K.. Niemniej

wspólne zamieszkiwanie z pozwanym pod jednym dachem nie jest możliwe z uwagi na jego nałóg alkoholowy. Z tej przyczyny powódka jest znerwicowana i żyje w obawie o zachowanie pozwanego pod wpływem alkoholu. Podstawy swojego żądania powódka upatrywała w art. 913 §1 k.c. Pozwany domagał się oddalenia powództwa w całości. Przyznał, że spożywa alkohol w pewnej ilości. Zarzucił, że to powódka przejawia agresję względem niego.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji wynikało, że strony zawarły związek małżeński w 1991 roku. Powódka była trzecią żoną pozwanego. Na początku lat 90. ubiegłego wieku M. B. przekazała powódce listy od drugiej żony i córek pozwanego skierowane do pozwanego, w których opisywały one swoje pretensje do niego. W szczególności w liście skierowanym do M. B. druga żona pozwanego wskazywała na jego alkoholizm

Następnie Sąd Rejonowy ustalił, że dom przy ul. (...) został wybudowany do stanu surowego w 1998 roku. Strony wprowadziły się do niego w styczniu 2003 roku. U pozwanego w tym okresie dawały się zauważyć symptomy uzależnienia od alkoholu przejawiające się w jego nieracjonalnych zachowaniach, czy opowiadaniu całkowicie niewiarygodnych historii. W dniu 10 marca 2005 roku strony zawarły umowę darowizny, na podstawie której darowali z ich majątku dorobkowego do majątku osobistego powódki prawo użytkowania wieczystego działki nr (...) położonej w K. wraz ze stanowiącym odrębną własność budynkiem mieszkalnym. W tym samym akcie notarialnym powódka ustanowiła na rzecz swojego męża prawo bezpłatnego dożywotniego użytkowania całej powyższej nieruchomości.

Po zawarciu umowy darowizny zachowanie pozwanego uległo gwałtownemu pogorszeniu. Pozwany coraz częściej nadużywał alkoholu, zdarzało się, że będąc pod jego wpływem doznawał różnych kontuzji, czasem dość ciężkich. Pozwany w wyniku starań powódki podjął leczenie w ośrodku w B., ale bez efektu. W swoich zachowaniach pozwany nie przejawiał agresji względem powódki, nie mniej jego zachowanie było dla niej bardzo dokuczliwe. Powódka spędzała noce w osobnej sypialni, zamykała się na klucz, a w okresie poprzedzającym wytoczenie powództwa czasowo wyprowadziła się z domu. Powódka pozostaje w leczeniu psychiatrycznym jako osoba współuzależniona. Obecnie pozwany nie zamieszkuje w domu przy ul. (...), jest w ciężkim stanie zdrowia i pozostaje pod opieką swojej córki.

Jak ustalił Sąd Rejonowy, w 2011 roku powódka przez cztery dni sprawowała opiekę nad swoją śmiertelnie chorą matką w domu przy ul. (...), w czym pomagało jej również rodzeństwo E. Z. i P. W.. Zachowanie pozwanego w tym czasie było całkowicie nieadekwatne do sytuacji. Pozwany cały czas pozostawał pod wpływem alkoholu, chodził po domu w samej bieliźnie, zagadywał matkę powódki, obserwował ją natrętnie w czasie robienia zastrzyków. Jego zachowanie było wyjątkowo krępujące dla powódki i jej rodzeństwa. Pozwany nie okazywał żadnego wsparcia swojej żonie.

Postanowieniem z dnia 12 września 2012 roku Sąd Okręgowy w Krakowie orzekł separację pomiędzy stronami, nie orzekając o sposobie korzystania z mieszkania stron.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powództwo nie było zasadne, ponieważ strony nie zawarły umowy dożywocia, lecz ustanowiły ograniczone prawo rzeczowe w postaci użytkowania na rzecz pozwanego. Sąd Rejonowy wskazał na lukę prawną w postaci braku przepisu, który przewidywałby możliwość rozwiązania stosunku użytkowania z przyczyn dotyczących relacji pomiędzy uprawnionym a właścicielem nieruchomości. Na zasadzie analogii dopuścił możliwość zastosowania art. 913 §1 k.c., celem ochrony usprawiedliwionych interesów jednej ze stron stosunku prawnego, wynikającego z ustanowienia prawa użytkowania. Równocześnie jednak Sąd Rejonowy wskazał, iż w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy nie zostały spełnione przesłanki w/w przepisu. Jakkolwiek bowiem zachowania pozwanego stanowiły dla powódki szczególną uciążliwość, w żaden sposób przez nią niezawinioną, gdyż jako ofiara współuzależnienia swojego męża powódka zmuszona została nawet do czasowego opuszczenia domu po 2005 roku, to jednak, w ocenie Sądu, powódka miała świadomość, iż pozwany zmaga się z chorobą alkoholową już w czasie podpisywania umowy darowizny, sama zaś umowa była dla powódki niezwykle korzystna, ponieważ za cenę ustanowienia użytkowania stała się ona wyłączną właścicielką domu stanowiącego jak dotąd majątek dorobkowy stron. Pozwany przy całej uciążliwości swoich zachowań nigdy nie dopuścił się przemocy fizycznej względem powódki. Z powyższych względów Sąd pierwszej instancji nie uznał za zasadne zastosowania w drodze analogii art. 913 §1 k.c., celem rozwiązania stosunku użytkowania łączącego strony i w konsekwencji oddalił powództwo. O kosztach orzekł

na podstawie art. 102 k.p.c., biorąc pod uwagę naganne zachowania pozwanego, wynikające z jego alkoholizmu oraz uznając, że powódka będąc w trudnej sytuacji mogła domagać się udzielenia jej ochrony prawnej, nawet jeżeli czyniła to w sposób nieskuteczny.

W apelacji od wyroku powódka zarzuciła naruszenie prawa procesowego w zakresie art. 233 §1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i przeprowadzenie dowolnej oceny, przy naruszeniu zasad logiki i doświadczenia życiowego, na skutek odmówienia zeznaniom powódki wiarygodności w zakresie, w jakim utrzymywała ona, że o uzależnieniu pozwanego dowiedziała się po 2000 roku. Ponadto powódka zarzuciła naruszenie prawa materialnego, a to art. 913 §1 k.c. poprzez brak jego zastosowania, pomimo, iż prawidłowo ustalony stan faktyczny pozwalał na przyjęcie, że zachowanie pozwanego wobec powódki było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i nosiło znamiona znęcania się psychicznego nad powódką. Niezależnie od powyższego powódka zarzuciła naruszenie prawa materialnego w zakresie art. 65 §2 k.c. w związku z punktem IV umowy darowizny poprzez brak jego zastosowania i oparcie się jedynie na dosłownym brzmieniu umowy przy jednoczesnym zaniechaniu przeprowadzenia wykładni oświadczeń woli stron i pominięciu ich rzeczywistej woli, podczas gdy pomimo użycia w umowie sformułowania „dożywotnie użytkowanie” zamiarem stron było obciążenie nieruchomości służebnością osobistą na rzecz pozwanego. Dalej zarzuciła naruszenie art. 303 k.c. poprzez jego niezastosowanie pomimo, iż pozwany dopuszczał się względem powódki rażących uchybień w wykonywaniu swojego prawa, w tym znęcał się nad nią psychicznie, co uprawniało powódkę do żądania zmiany służebności na rentę. Wskazując na powyższe powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zamianę przysługującego pozwanemu prawa na rentę oraz zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany domagał się jej oddalenia oraz zasądzenia od powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona, a podniesione w niej zarzuty nie były trafne.

Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia i wnioski Sądu pierwszej instancji, przyjmuje je za własne, czyniąc podstawą faktyczną orzeczenia apelacyjnego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do końcowych zarzutów apelacji szczególnie akcentowanych przez pełnomocnika powódki, czyli naruszenia prawa materialnego, a to art. 65 §2 k.c. w związku z punktem IV umowy z dnia 10 marca 2005 roku oraz art. 303 k.c. poprzez ich niezastosowanie, to zacząć należy od stwierdzenia, że oczywistym jest, iż strona nie ma obowiązku powoływania podstawy prawnej dla uzasadnienia dochodzonego przez nią roszczenia czy to w pozwie, czy we wniosku inicjującym postępowanie nieprocesowe, gdyż kwestia zastosowania prawa materialnego należy do sądu orzekającego, niemniej fakt, iż pozew w niniejszej sprawie został sporządzony przez profesjonalnego pełnomocnika i ten powoływał się na określone przepisy prawa materialnego, opierając na nich dochodzone roszczenie, musi być uwzględniony w procesie orzekania, a zwłaszcza Sąd obowiązany jest uwzględnić w oparciu o jakie przepisy powód dochodzi swych roszczeń. Jak podkreśla się w orzecznictwie „Wskazanie przez powoda przepisów prawa materialnego, mających stanowić podstawę prawną orzeczenia, jakkolwiek niewymagalne, nie pozostaje bez znaczenia dla przebiegu i wyniku sprawy, albowiem pośrednio określa także okoliczności faktyczne uzasadniające żądania pozwu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 roku, I CKN 252/98). W kontekście tego ostatniego wyraźnego podkreślenia wymaga, iż nawet gdyby przepis 913 §1 k.c. nie został przez powódkę przywołany, to nie budzi wątpliwości Sądu drugiej instancji, że okoliczności, na które powódka powołuje się w apelacji dotyczą okoliczności faktycznych, a więc stanowią element stanu faktycznego w zakresie wskazania rodzaju prawa ustanowionego na rzecz pozwanego, a co za tym idzie okoliczności te stanowią obligatoryjny składnik żądania pozwu, o którym mowa w art. 187 §1 k.p.c.

W niniejszej sprawie nie było kwestią podnoszoną przed Sądem pierwszej instancji przez powódkę, aby prawo ustanowione na rzecz pozwanego było czym innym niż prawem dożywocia. O tym prawie mowa była w pozwie, po czym w trakcie postępowania wyjaśniono, że chodziło o prawo użytkowania, co zresztą wynikało wprost z umowy darowizny. Apelacja zarzuca, iż Sąd Rejonowy oparł się wyłącznie na literalnej wykładni umowy, pomijając zwłaszcza wykładnię oświadczeń woli stron i ich rzeczywistą wolę, jednakże, w ocenie Sądu Okręgowego, zarzut tak sformułowany nie jest trafny. Jakkolwiek bowiem dopuszczalna jest wykładnia uwzględniająca rzeczywistą intencję stron, wynika to wprost z art. 65 k.c., to jednak reguły interpretacyjne zalecają sięganie w pierwszej kolejności do wykładni językowej, gdyż ta właśnie jest podstawowym sposobem interpretacji oświadczeń woli stron i dopiero w sytuacji, gdyby zastosowanie tego rodzaju wykładni nie przyniosło oczekiwanego rezultatu można przejść do kolejnej metody wykładni. W sytuacji, gdy (tak jak w niniejszej sprawie) dana czynność prawna, w tym przypadku akt prawny jest sporządzony przez profesjonalistę, co więcej osobę piastującą zawód zaufania publicznego jakim jest notariusz, to zdaniem Sądu, nie ma podstaw – jeśli równocześnie uwzględni się fakt, że w toku postępowania pomiędzy stronami nie było sporu co do rodzaju ustanowionego prawa - aby Sąd orzekający w sprawie dochodził do odmiennego przekonania, że intencją stron było ustanowienie innego prawa niż wynikającego wprost z zapisu umowy sporządzonej w formie aktu notarialnego. Co więcej czynienie przez Sąd takich wywodów byłoby niczym innym jak tylko poszukiwaniem okoliczności faktycznych nie podnoszonych przez strony w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a w związku z tym zdaniem Sądu Okręgowego zgłoszony zarzut po raz pierwszy na etapie postępowania apelacyjnego należy uznać za spóźniony. W konsekwencji nie może on stanowić dostatecznej podstawy do stwierdzenia, że wyrok Sądu pierwszej instancji nie jest prawidłowy i zachodzą podstawy do jego zmiany czy uchylenia. W konsekwencji nie jest też trafny zarzut naruszenia art. 303 k.c., skoro ustanowione na rzecz pozwanego prawo nie jest służebnością osobistą.

Podsumowując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, że skoro strony nie zawarły umowy dożywocia, co wydaje się rzeczą oczywistą i nie budzącą wątpliwości Sądu Odwoławczego, zaś ustanowione na rzecz pozwanego prawo nie jest prawem dożywocia w rozumieniu art. 908 k.c., to stanowczego podkreślenia wymaga, że w tych okolicznościach art. 913 §1 k.c. stosowany wprost nie mógł znaleźć zastosowania. Z kolei sugerowana przez Sąd pierwszej instancji ewentualna możliwość zastosowania w drodze analogii do prawa użytkowania regulacji zawartych w art. 913 k.c. nie do końca przekonuje obecny skład Sądu Odwoławczego, albowiem czym innym jest ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego upoważniającego ko przystania nieruchomości i czerpania z niej pożytków, a zupełnie czym innym zawarcie umowy o skutku obligacyjnym uregulowanej w art. 908 k.c.. Istotą umowy dożywocia jest przeniesienie własności nieruchomości na nabywcę, przy jednoczesnym obciążeniu go obowiązkiem spełnienia świadczeń na rzecz zbywcy w celu zapewnienia mu dożywotniego utrzymania. W przypadku bowiem prawa użytkowania co do zasady jego wykonywanie nie wymaga bezpośredniej styczności użytkownika z właścicielem nieruchomości, zaś prawa tego ostatniego w stosunku do nieruchomości stanowiącej jego własność, są chronione przez instytucję zabezpieczenia uregulowaną w art. 269 §1 k.c., bądź ustanowienie zarządcy.

Odnosząc się do stanu istniejącego w tej sprawie trzeba stwierdzić, że w umowie darowizny powódka nie przyjęła na siebie zobowiązania do spełniania jakichkolwiek stałych powtarzających się świadczeń na rzecz pozwanego w zamian za przeniesienie na nią prawa użytkowania wieczystego nieruchomości i stanowiącego odrębną własność budynku. Fakt ustanowienia użytkowania bez ograniczenia jego wykonywania tylko do części nieruchomości sprawia, że to ograniczone prawo rzeczowe nie należy do treści prawa dożywocia, co wynika a contrario z art. 908 §2 k.c. Abstrahując od powyższego należy podnieść, że w pewnych sytuacjach ustawodawca przewidział możliwość odpowiedniego (nie analogicznego) stosowania art. 913 §1 k.c. w przypadku gdy na rzecz uprawnionego zostało ustanowione prawo użytkowania. Taką podstawę stanowi art. 915 k.c., który dopuszcza możliwość stosowania wskazanego przepisu do takich umów, w których nabywca nieruchomości zobowiązał się, w celu zapewnienia zbywcy dożywotniego utrzymania, do obciążenia nieruchomości użytkowaniem z ograniczeniem jego wykonywania do części nieruchomości. Stwierdzić jednak trzeba, iż na przeszkodzie w zastosowaniu tego przepisu w tej sprawie stoi to, że z okoliczności faktycznych sprawy nie wynika, ażeby celem ustanowienia prawa użytkowania na rzecz pozwanego było zapewnienie mu dożywotniego utrzymania. Zarówno z poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń, jak i z okoliczności niespornych, wynikających z akt sprawy, wynika, że pozwany w chwili zawierania umowy darowizny i ustanawiania

prawa użytkowania był osobą czynną zawodowo i osiągającą własne dochody, a więc celem, dla którego doszło do ustanowienia tego prawa z całą stanowczością nie była chęć zapewnienia pozwanemu dożywotniego utrzymania. Z kolei druga przesłanka wymagana przez dyspozycję art. 915 k.c., a mianowicie ograniczenie wykonywania użytkowania nieruchomości tylko do jej części nie została w ogóle spełniona, albowiem jak wynika z umowy przedmiotowe prawo użytkowania obciąża całą nieruchomość. Fakt ten powoduje, iż nawet przy formalnej możliwości odpowiedniego zastosowania art. 913 §1 k.c. w zw. z art. 915 k.c. do stanów faktycznych, gdy uprawnionemu przysługuje prawo użytkowania, a nie prawo dożywocia, w tej konkretnej sprawie podstawa taka nie zachodzi, co w konsekwencji czyni dochodzone roszczenie bezzasadnym i jako takim podlegającym oddaleniu.

Co do dalszych zarzutów podniesionych w apelacji, a mianowicie naruszenia przepisów prawa procesowego, w tym zwłaszcza art. 233 §1 k.p.c., w ocenie Sądu Okręgowego są one pozbawione zasadności z tego względu, iż wbrew twierdzeniom strony powodowej poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia są prawidłowe. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy w sposób logiczny i spójny wyjaśnił, które zeznania świadków uznał za wiarygodne, i na których zeznaniach oparł rozstrzygnięcie. W wywiedzionym środku odwoławczym poza przywołaniem fragmentów zeznań niektórych świadków nie wskazano na czym miałyby polegać uchybienie przez Sąd art. 233 §1 k.p.c., a trzeba w tym miejscu podkreślić, że Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a więc ocena ta obejmuje wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu, jak również wszelkie okoliczności towarzyszące przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mające znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, niepubl. oraz z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, niepubl.). W orzecznictwie rozpowszechniony jest też pogląd zgodnie z którym „Do naruszenia przepisu art. 233 §1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05). W tej konkretnej sprawie Sąd pierwszej instancji po przeprowadzeniu szeregu dowodów z dokumentów i zeznań świadków nie popełnił błędu logicznego odmawiając zeznaniom powódki wiarygodności w zakresie, w jakim utrzymywała ona, że nic nie wiedziała o chorobie alkoholowej swojego męża przed 2000 rokiem. Wnioski, do jakich doszedł Sąd pierwszej instancji na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne doświadczeniem życiowym, co implikuje przyjęcie, że przeprowadzona przez Sąd w ramach swobodnej oceny dowodów ocena nie może być uznana za błędną, nawet jeśli możliwe jest ewentualne przyjęcie wniosków odmiennych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00). Sąd pierwszej instancji w sposób wyczerpujący wskazał, którym dowodom dał wiarę, którym zaś tej wiary odmówił, a nadto wskazał szczegółowo podstawy takiego rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy podziela wnioski Sądu Rejonowego odnośnie istnienia po stronie powódki świadomości co do faktu zmagania się jej męża z chorobą alkoholową przed 2000 rokiem. Dowodem na powyższe są listy, pozostające w dyspozycji powódki, pochodzące z początku lat 90. ubiegłego wieku, w którym poprzednia żona pozwanego, a więc osoba mu kiedyś bliska sugerowała właśnie, że cierpi on na tę chorobę. Jest rzeczą wielce nieprawdopodobną i niezgodną z doświadczeniem życiowym, ażeby współmałżonek przebywający pod jednym dachem nie wiedział nic o chorobie drugiego współmałżonka. Taka sytuacja przy wspólnym prowadzeniu gospodarstwa domowego i więziach rodzinnych, gospodarczych czy fizycznych jest po prostu wykluczona. Twierdzenia więc powódki o tym, że dopiero po 2000 roku dowiedziała się o istnieniu u własnego męża tej choroby są niewiarygodne i stanowią wyłącznie przyjętą na potrzeby niniejszego postępowania taktykę procesową, która siłą rzeczy nie może być uznana za skuteczną. Sądowi nie jest znana intencja stron, jaką kierowały się one w chwili zawierania przedmiotowej umowy darowizny, nie mniej odnotować należy, że nie jest rzeczą powszechnie praktykowaną, ażeby na rzecz jednego tylko z małżonków było dokonywane przysporzenie tak wartościowego składnika majątku wspólnego. Niewątpliwie u podstaw zawarcia przedmiotowej umowy strony musiał istnieć jakiś cel. Zdarza się, że tego rodzaju umowa bywa zawierana w celu uchronienia się przed zobowiązaniami małżonka, który z różnych powodów naraża rodzinę na obciążenie finansowe. To jednak nie zmienia faktu, iż pomimo braku wiedzy odnośnie intencji stron w dacie zawierania umowy, doszło do ustanowienia na rzecz pozwanego prawa użytkowania, w sytuacji, gdy jak ustalił Sąd pierwszej instancji powódka musiała mieć świadomość istnienia jego choroby alkoholowej, lecz nie przeszkadzało to jej w zawarciu umowy, która (co trzeba wyraźnie zaakcentować) była dla niej niezwykle korzystna, bo czyniła ją wyłącznym właścicielem

nieruchomości, która przed zawarciem umowy stanowiła majątek dorobkowy stron. Można więc śmiało przyjąć, że powódka wiedziała o istnieniu choroby, ale i tak nie powstrzymała to jej w realizacji umowy, na podstawie której zyskała tylko dla siebie całą nieruchomość.

W tych okolicznościach nie ma podstaw do podzielenia poglądu powódki o istnieniu podstaw do zamiany przysługującego pozwanemu prawa użytkowania na dożywotnią rentę, nawet gdyby z formalnego punktu widzenia taka możliwość istniała, czego jednakże obecny skład Sądu Okręgowego z uwagi na przepisy prawa materialnego nie dostrzega.

Z powyższych względów apelacja jako w całości niezasadna podlegała oddaleniu, o czym orzeczono jak w punkcie 1 sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach za postępowanie odwoławcze Sąd orzekł jak w punkcie 2 sentencji na zasadzie art. 98 §1 k.p.c. w związku z §3 i w związku z art. 391 §1 k.p.c. Na zasądzoną od powódki na rzecz pozwanego kwotę złożyło się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika, w stawce minimalnej, obliczowe według wskazanej wartości przedmiotu zaskarżenia na podstawie §6 punkt 4 w związku z §13 ust. 1 punkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

Ref. SSR P. S.